№ 20 12 września 1926. Rok I.

Cena numeru 30 gr.

GAZETA PABJANICKA

Prenumerata miesięczna 80 gr.

TYGODNIK SPOŁECZNY i INFORMACYJNY.

Sekretarjat Redakcji: PABJANICE, Kościuszki 17, czynny w poniedziałki i środy od 6 do 7.

Prenumeratę pisma przyjmuje Sekretarjat. Cena ogłoszeń: cała strona 70 zł. — 1/2 strony 40 zł. 1/4 strony 25 zł. — 1/8 strony 15 zł. — 1/16 strony 8 zł. — 1/32 strony 5 zł. Przy powtórzeniu ogłoszeń rabat od 25 do 50%

Kinematograf Miejski

Do niedzieli 12-go września 1926 roku

Ekran i scena razem! Program około 3 godzin!

NA FALACH

NAMIĘTNOŚCI

(TORNADO)

wzruszający dramat życiowy w 8-iu wielkich aktach.

Nad program! — **„My pierwsza Brygada"** zdjęcia ze Zjazdu Leg. Polskich w Kielcach i marszu szlakiem kadrówki, ponadto wesoła komedja w 2-ch aktach.

Nad program na scenie! Pożegnalne występy słynnego teatru artystycznego „ZIELONA PAPUGA"

PROGRAM: a) Porcelanowe figurynki — sketch choreograficzno-muzyczny, b) Chór Syberyjskich Narodowości — w nowym repertuarze, c) Wiejski flirt (Czastuszki) — Wesoły obrazek.

Udział biorą: Z. Kiełczewska, Dormanówna, Antonow, Gorjainow, Kaźmin i Storożow. Własne dekoracje! Zapowiadacz Tomaszewski. Pierwszorzędne trio muzyczne — Ceny miejsc 50 gr., 70 gr. i 1 zł.

Poniedziałek, wtorek i środa dnia 13, 14 15 września 1926 roku

Dziecko i świat

nadzwyczaj ciekawy dramat naukowy w 6-ciu wielkich aktach, który winni obejrzeć wszyscy. I dzieci i dorośli, zwłaszcza rodzice i wychowancy.

NAD PROGRAM??

Początek seansów codziennie o godz. 5-ej, 7-ej i 9-ej wieczorem. Ceny miejsc 20, 30 i 50 gr. — Dla dzieci wejście na parter po 10 gr. (tylko na pierwszy seans).

„ZACHĘTA"

Od czwartku 9/IX do niedzieli 12/IX włącznie

Wielkie arcydzieło wytwórni First National Pictures w New-Yorku. Najpotężniejsza praca niezrównanego reżysera REX INGRAMA twórcy „Czterech jeźdźców apokalipsy" i „Scaramouche" p. t.

Demon Morza

podług słynnej powieści autora „Scaramouche"

RAFAELA SABATINIEGO.

Sensacyjny dramat w 12 aktach. W rolach głównych:

MILTON SILLS, ENIO BENNETT i WALLACE BEERY.

Kilka danych statystycznym o filmie „Demon Morza"

3000 statystów bierze udział w masowych scenach, 200 marynarzy odgrywało rolę galerników, 3 statystów postradało życie przy zdjęciach walk morskich, Podczas zdjęć jeden wielki parowiec zatonął na Oceanie Spokojnym. Film ten jest najwspanialszym wyrazem potęgi kinematografji, koszt produkcji wyniósł 2 miljony dolarów.

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 7 wieczorem, w niedziele i święta o godzinie 6.

Muzyka dostosowana do obrazu pod kier. p. M. STRZELECKIEGO.

ANONS: Od czwartku przyszłego tygodnia wyświetlany będzie piękny dramat życiowy p. t.

„NIECHAJ NAS DZIECKO SĄDZI"

W roli głównej najpiękniejsza kobieta świata **LEE PARRY.**

Gdzie najtaniej kupować!

Krawaty najnowsze od zł. 1.20.

Torebki damskie

od zł. 1.80, ostatnie nowości.

Teczki szkolne,

skórzane i płócienne od 2.20.

Po cenach konkurencyjnych sprzedaje

Artur Keil, Zamkowa 17.

Niniejszym zawiadamiam, iż został uruchomiony **samochód pomiędzy kol. Zelów pow. łaskiego i Łask.**

ODJAZD z ZELOWA: godz. 7.—, 11.30, 16.30.

ODJAZD z ŁASKU: godz. 8,35, 13.35, 20,30.

CENNIK: Zelów—Buczek i odwrotnie Zł. —.50 gr.
„ Wola Buczkowa „ „ 1.— „
„ miasto Łask „ „ 1.80 „

Robert Bajenke.

ZANIM KUPISZ!!

Bieliznę damską, pończochy, skarpetki, krawat, kołnierzyk, grzebień, kolczyki, korale, brzytew, scyzoryk, mydło, puder i perfumy

obejrzyj ceny wystawione u

FELIKSA HAUZERA UL. ZAMKOWA 7.

Ogłoszenie.

Ubezpieczeni w Pow. Kasie Chorych w Pabjanicach oraz zarejestrowani członkowie rodzin, będący na ich utrzymaniu, winni w wypadkach nagłych zasłabnięć zwracać się:

W dniu 4/5 września	Do D-ra Manitiusa, ul. Św. Rocha № 23 do felczera Śpionka, ul. Tuszyńska № 36.
W dniu 11/12 września	Do D-ra Meyera, ul. Gdańska № 6 do felczera Wojciechowskiego, ul. Kościuszki № 31.
W dniu 18/19 września	Do D-ra Auerbacha, ul. Gdańska № 6 do felczera Dąbrowskiego, ul. Zamkowa № 30.
W dniu 25/26 września	Do D-ra Tymienieckiej, ul. Moniuszki № 3 (Dr. Meyer) do felczera Spionka, ul. Tuszyńska № 36.
W dniu 2/3 października	Do D-ra Szapocznikowej, ul. Warszawska № 29 (Dr. Manitius) do felczera Wojciechowskiego, ul. Kościuszki № 31.
W dniu 9/10 października	Do D-ra Zycha, ul. Warszawska № 17 do felczera Dąbrowskiego, ul. Zamkowa № 30.
W dniu 16/17 października	Do D-ra Eichlera, ul. Żeromskiego № 20 do felczera Spionka, ul. Tuszyńska № 36.
W dniu 23/24 października	Do D-ra Manitiusa, ul. Św. Rocha № 23 do felczera Wojciechowskiego, ul. Kościuszki № 31.
W dniu 30/31 października	Do D-ra Meyera, ul. Gdańska № 6 do felczera Dąbrowskiego, ul. Zamkowa № 30.
W dniu 1 listopada	Do D-ra Auerbacha, ul. Gdańska № 6 do felczera Spionka, ul. Tuszyńska № 36.
W dniu 6/7 listopada	Do D-ra Tymienieckiej, ul. Moniuszki № 3 (Dr. Zych) do felczera Wojciechowskiego, ul. Kościuszki № 31.
W dniu 13/14 listopada	Do D-ra Szapocznikowej, ul. Warszawska № 29 (Dr. Eichler) do felczera Dąbrowskiego, ul. Zamkowa № 30.

wz. Dyrektora *(—) Fr. Fokczyński.*

Pabjanice, dnia 3-go września 1926 roku.

ZAWIADOMIENIE.

Grono nauczycieli szkół pabjanickich projektuje rozpoczęcie budowy własnego domu.

Fundusze na budowę domu czerpanoby głównie z pożyczki, uzyskanej z Komitetu Rozbudowy Miasta w Pabjanicach.

W sprawie powyższej odbędzie się w czwartek, dn. 15/IX **w lokalu związku Nauczycieli Szkół Powsz, w Pabjanicach (Dom Ludowy) ZEBRANIE** osób zainteresowanych na które zaprasza się nauczycieli szkół miejscowych, jak i urzędników państwowych.

S. GROMADZKI

Pabjanice, ul. Kościuszki № 48.

poleca lampki elektryczne z ekonomją prądu, piorunochrony, przewodniki, radiolampy, latarki kieszonkowe gwarantowane oraz wszelkie przybory elektrotechniczne

PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.

Sodowa woda Kunerta w butelkach najlepsza!!

Proszę uważać na banderolkę.

Nr. 20. 12 września 1926 r. Rok I.

Gazeta Pabjanicka

Tygodnik społeczny i informacyjny.

Redaktor i wydawca w imieniu Komitetu: Kazimierz Staszewski.

OPORTUNIZM

Społeczeństwo nasze trawi nagminnie choroba, która bynajmniej nie ustępuje mimo haseł sanacyjnych; chorobą tą jest oportunizm.

Naginanie się do sprzyjających okoliczności, uginanie się zawsze przed tymi, którzy w danym momencie „dzierżą“ władzę, w sposób nie licujący często z godnością osobistą, stało się zjawiskiem zwykłem i w pojęciu szerszego ogółu czemś zupełnie naturalnem i zgodnem z etyką codziennego życia.

Widzimy blady, trwożny oportunizm, chętnie uśmiechnięty, snujący się na chwiejnych nogach zarówno po gabinetach dygnitarzy państwowych, jak i w samorządach i instytucjach społecznych w wielkich i małych środowiskach.

Z przykrością prawdziwą stwierdza się nieraz chorobliwe objawy oportunizmu u ludzi o wysokiej nawet kulturze i zajmujących równie wysokie stanowiska urzędowe czy społeczne.

Ugrupowania lewicowe mają silniejszy wpływ — schlebiaj lewicy; prawica u steru — piękny dyg na prawo.

Jedno lub drugie — choćby nie godziło się z twojemi poglądami lub wbrew nim. Jedno lub drugie — bo naginania się staje się dewizą mądrego postępowania, jest dla wielu maluczkich, pragnących być wielkimi, drogowskazami na drodze do karjery albo środkiem do utrzymania się na takiem czy innem stanowisku.

Część społeczeństwa nie ubiegająca się o stanowisko, mandaty czy tak zwane „pozycje“, a stojąca na pewnym poziomie kultury, patrzy z odrazą i lękiem na niezdrowy objaw słabości, uległości i lichego „politykowania“, jako na objaw, który występuje nietylko jako zjawisko chorobliwe na naszym organizmie państwowym i społecznym, ale staje się czynnikiem destrukcji.

Szczególnie na urzędach.

Korne zginanie karku przed „wpływami“, kokietowanie interwenjujących najczęściej niepotrzebnie i niezręcznie ale zato z tupetem różnych działaczy politycznych do panów posłów i senatorów włącznie — podrywa autorytet urzędów tembardziej, im poważniejsze zajmuje stanowisko.

Wszelkie uginanie się i lawirowanie dla utrzymania stanowiska, zrobienia karjery lub z powodu obawy przed „zwalczaniem“ — jest złem, które musimy tępić.

I musimy żądać, by każdy, kto reprezentuje (na małem czy dużem stanowisku) rząd czy społeczeństwo, miał tyle odwagi i tyle godności osobistej, aby nie ulegać „wpływom“ tembardziej, jeśli te „wpływy“ mogą odbić się szkodliwie na takiej czy innej sprawie.

Z drugiej strony społeczeństwo musi zawsze zdecydowanie stanąć w obronie jednostek silnych o pewnych stałych zasadach; by człowiek, sprawujący urząd dobrze, mógł spokojnie pracować tak, jak mu sumienie i znajomość rzeczy nakazuje i mógł bez obawy o jutro spełniać obowiązki bez jakiejkolwiek presji.

Urzędnik państwowy czy działacz społeczny lub polityczny, działający wbrew nakazom sumienia li tylko dla zadowolenia tych, od których zależy — jest czynnikiem nieodpowiedzialnym, a przeto przeszkodą we wielkich poczynaniach państwowych i społecznych.

Rząd obecny, rząd sanacji moralnej, poszedł już drogą walki z oportunizmem; niechże i społeczeństwo przestanie ufać tym, którzy umieją tylko „służyć“ i chwiejni zmieniają poglądy jak rękawiczki, zginając karki przed lada siłą, byleby tylko w danym momencie tą siłą była.

Przeżywamy okres sanacji nietylko moralnej, ale politycznej i gospodarczej. Musimy oprzeć się na ludziach pewnych. Musimy wyeliminować z orbity działań takich ludzi, dla których mądrością i racją bytu jest tylko oportunizm, często w najlichszym gatunku.

Z handlem poglądami a nawet zasadami trzeba skończyć w imię interesu państwa, społeczeństwa i narodu.

Na wszystkich stanowiskach, które przedstawiają wartości (wielkie czy małe) o charakterze ogólnym chcemy widzieć ludzi pewnych.

A do tych zaliczamy jednostki, idące śmiało i pewnie drogą prawdy i pracy.

Zaś giętkich z rozbieganemi oczkami to w lewo, to w prawo oportunistów musi opinja publiczna karcić.

S.

Bałtyk-Łódź-Pabjanice-Śląsk

Wodny szlak połączy Pabjanice z ośrodkami gospodarczemi kraju.

W dniu 8 b.m. o godz. 4-ej po polud. odbył się w wielkiej sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego zjazd w sprawie budowy dróg wodnych.

Obradom zjazdu przewodniczył wicewojewoda dr. Ossoliński a wzięli w nim nadto udział pp. prezydent miasta Cynarski wraz z przewodniczącym wydziału budownictwa inż Folkierskim, zast. komisarza rządu Janiszewski, dyrektor główny i członek zarządu tow. propagandy budowy dróg wodnych w Polsce inż. Rafał Mierzyński, oraz szereg przedstawicieli zainteresowanych instytucji ze sfer przemysłowych i gospodarczych.

P. wicewojewoda dr. Osoliński, zagajając obrady, zaznaczył, iż jest to drugi już zjazd na terenie województwa w tej sprawie, a pierwszy odbył się dnia 11 października r.ub. w Koninie.

Rząd przystąpił już do budowy pierwszego etapu kanału śląsko-bałtyckiego, mianowicie do połączenia kanałem wodnym Wisły z Wartą przez Gopło, jezioro Ślesińskie i szereg jezior, leżących na tym szlaku, oraz będzie łożył dalsze sumy na ten cel, pragnie jednak zainteresować w tym kierunku także i samorządy oraz sejmiki, jak również sfery gospodarcze i przemysłowe.

Obecny brak węgla w okręgu łódzkim jest najlepszym dowodem jak bardzo jest potrzebna dla Łodzi i województwa droga wodna, łącząca zagłębie śląsko-dąbrowskie z okręgiem przemysłowym łódzkim.

Wkońcu p. wicewojewoda powołał do prezydjum zjazdu pp. prezydenta Cynarskiego, starostę Harmatę, oraz prezydenta Pabjanic Jankowskiego i burmistrza Swierszcza.

Następnie inż. Mierzyński wygłosił obszerny referat na temat: „Połączenie Wisły przez Gopło z Wartą, jako pierwszy etap budowy kanału węglowego“, w którym podkreślił, iż połączenie Wisły z Wartą zbliży Łódź do moża, a nadto da pracę licznym bezrobotnym, obciążając samorządy, które sumami, łożonemi dorywczo na zatrudnienie bezrobotnych, z większą korzyścią będą mogły się przyczynić do budowy dróg wodnych.

Referat wywołał ożywioną dyskusję, w której m. in. zabierali głos prezydent Cynarski, starosta Dychdalewicz, inż. Kistelski, dr. Sachs oraz ławnik Folkierski, na którego zapytanie inż. Mierzyński wyjaśnił, iż wedle projektu rządowego koszt kanału Katowice — Wisła wyniesie około 40 miljonów dolarów, a budowa ma trwać do 10-ciu lat, przyczem Łódź mniej więcej za lat 7 otrzymałaby połączenie kanałowe.

Wreście zjazd uchwalił następujące rezolucje:

WIOSKI KOŚCIUSZKOWSKIE.

Wypadki majowe przeszkodziły załatwieniu przez Sejm sprawy darowizny majątku państwowego na rzecz Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich, w celu utworzenia tam pierwszej takiej wioski sierocej. Narazie Towarzystwo otrzyma od Rządu w formie długoletniej dzierżawy, ewentualne przekazanie tytułu własności Sejm później załatwi.

T-wo Wiosek Kościuszkowskich wystąpiło z apelem do sejmików i magistratów, aby one w ramach TWK zakupywały miejsca wieczyste dla swoich sierot. Jedno wieczyste miejsce kosztuje 10,000 zł. z rozpłatą na lat dziesięć, fundator każdego łóżka (miejsca) ma prawo utrzymywania w zakładach wychowawczych TWK stale jednego sieroty bez dalszych już opłat. Za sumę 100,000 zł. jakie złoży fundator może być w Wiosce Kościuszkowskiej utworzone całe jedno gospodarstwo gniazdowe dla dziesięciorga sierot, a gniazdo to nosiłoby imię fundatora.

Rząd przyrzekł chętnie popierać stworzenie pierwszej wioski. Liczy, że życie będzie najlepszym sprawdzianem słuszności projektu: jeśli próba wykaże, że T-wo Wiosek Kościuszkowskich potrafi zrealizować piękny program oparty na dwudziestoletniej już pracy T-wa Gniazd sierocych, Rząd w następstwie przystąpi do zrealizowania w całej pełni uchwały Sejmowej z 1919 r o państwowej fundacji Wiosek Kościuszkowskich dla tysiąca sierot, a stworzenie i prowadzenie Wiosek powierzy Towarzystwu.

T-wo Wiosek Kościuszkowskich jest związkiem poszczególnych fundatorów, (osób prywatnych oraz społecznych i komunalnych organizacyj), które w wychowaniu dzieci przyjmują program Gniazd Sierocych.

Fundacje obce w pracy swej połączone z TWK mogą zachować całkowitą autonomję i tytuł własności.

T-wo Gniazd Sierocych jest jednym z pierwszych założycieli Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich i swej samodzielności w związku z T-wem Wiosek Kościuszkowskich nie zatraciło.

Zgodnie z projektem każda Wioska Kościuszkowska powinna mieć dwadzieścia bardzo silnie uprzemysłowionych gospodarstw sierocych. Opiekunami-gospodarzami będą przeważnie dawni wychowańcy Gniazd Sierocych, ludzie z pokończonemi przynajmniej średniemi szkołami rolniczemi lub ogrodniczemi. Obecnie są oni instruktorami kółek rolniczych, pomocnikami kierowników powiatowych Ognisk Kultury Rolnej, inspektorami stacyj nasiennych, rządcami u prywatnych właścicieli i t. p. Rodziny ich powiększone zostaną każda o dziesięcioro sierot w wieku od lat 4— 16, na warunkach, że kiedy najstarszy wychowaniec ukończy lat 16, będzie on przez Towarzystwo zabrany z domu gniazdowego do bursy i szkoły

1) Wobec wprowadzenia do budżetu przyszłorocznego 2 miljonów złotych na budowę kanału Warta — Gopło, oraz zamierzenia podjęcia regulacji Wisły środkowej ze strony rządu, wskazane jest zainteresowanie się tą sprawą samorządów, aby osiągnęły pożądane warunki dla swego rozwoju gospodarczego.

2) Połączenie Wisły przez Gopło z Wartą przybliża do łódzkiego okręgu dostęp drogą wodną do morza, wobec tego konferencja dzisiejsza wyraża swoje zainteresowanie tą sprawą i postanawia prosić rząd o przynaglenie rozpoczęcia budowy jeszcze w tym roku.

3) Zjazd postanawia przyłączyć się do t. w. propagandy budowy dróg wodnych i wziąć udział w tworzącej się sp. akc. dróg wodnych w Polsce.

MIASTO KOMINÓW, SKWERY, PARKI.....

Nad naszem miastem dzień w dzień rozsnute są chmury czarnego dymu. Dym ten zapełnia powietrze ulic i mieszkań, zatruwając je. Powietrzem tem oddychają nasze dzieci, my i nasze rodziny. Stąd panująca w naszem mieście gruźlica, która, jak to donosiliśmy w poprzednim i donosimy w niniejszym numerze „Gazety", zabiera liczne ofiary.

Musimy dążyć do tego, by powietrze naszego miasta było jaknajzdrowsze, by strudzeni mieszkańcy miasta po pracy mieli gdzie odetchnąć czystem i zdrowem powietrzem. Miasto nasze w tym celu dąży do przeprowadzenia kanalizacji, by rynsztoki nie zatruwały nam powietrza bakcylami chorobotwórczemi, dąży do zadrzewienia ulic. Na tem polu zrobiono u nas wiele. Rzadko które miasto w b. Kongresówce ma tyle dobrze zadrzewionych ulic, jak Pabjanice. Tylko trzeba na tem polu nie ustawać, trzeda dbać o szkółki, któreby zadość czyniły potrzebom zadrzewienia ulic naszego miasta.

Posiedliśmy też kilka pięknych skwerów i kwietników, z których skwer przy magistracie jest prawdziwą ozdobą miasta. Zarząd miasta projektował założenie innych skwerów np. na ul. Leśnej, Lutomierskiej, lecz szkoda, że do dziś dnia planów tych nie zrealizował. Takich pięknych zakątków, jak przed Magistratem, powinniśmy posiadać wiele. Skoda wielka, że Magistrat pozbył się b. zdolnego ogrodnika głównego, którego bogata inicjatywa wzbogaciłaby napewno miasto nasze w piękne skwery.

Na tej drodze nie powinniśmy ustawać,

Bardzo ważną akcją zarządu miasta jest zakładanie parków. Jedyny dawniej park nad Dobrzynką jest dziś za ciasny. Coprawda przewidywane jest znaczne rozszerzenie tego parku, przez

---

zawodowej, odpowiednio do jego zdolności i zamiłowań, — a na jego miejsce zostanie oddany do gniazda nowy 3-4 letni sierota.

W każdej Wiosce prowadzona będzie wzorowa ochronka i szkoła powszechna z uzupełniającemi klasami szkoły licealnej, żeby zdolniejsze dzieci od lat 16-tu otrzymywać mogły wykształcenie w zakresie 6-ciu klas gimnazjalnych.

Kierownik szkoły będzie (za osobnem wynagrodzeniem) inspektorem wychowawcą nad gniazdami z prawem i obowiązkiem wglądania w życie gniazd i ma pomagać rodzicom do należytego kierowania i wychowania gnieździaków.

Organizowanie wzorowej Wioski powierzone zostanie bardzo praktycznemu gospodarzowi. Osadzony on będzie na takimże, jak i gniazda gospodarstwie. Jego zagroda ma być żywym wzorem dla sąsiednich gospodarstw. Opiekunowie-gospodarze będą jemu podporządkowani pod względem gospodarczym i społecznym.

Z dochodów gospodarki sierocej utrzymywać się ma cała rodzina gniazdowa, opłaceni być muszą najemnicy i pokryte wszystkie koszty prowadzenia gospodarki. Silnie uprzemysłowiona gospodarka gniazdowa powinna dać w zysku należyte oprocentowanie kapitału zakładowego. Połowa tego zysku przypada na rzecz rodziców gniazda, — pozostała część idzie dla dzieci do kasy posagowej.

Każdy gospodarz-opiekun gniazda będzie musiał przynajmniej 2/3 swoich zysków odkładać na swój rachunek do kasy przezorności.

Po dwudziestu więc latach w Wioskach K zostanie tylko dziesięć gniazd i te już po wieczne czasy pozostaną gniazdami sierocemi. Za pieniądze uzyskane z wyprzedaży dwudziestu gniazd łącznie z dwuch Wiosek, utworzona będzie nowa Wioska w innej miejscowości, gdzie stworzenie takiego ogniska gospodarczej i społecznej kultury będzie najwięcej pożądane.

Nauczycielami szkół powszechnych w Wiosce, ochroniarkami, opiekunami-gospodarzami gniazd, kierownikami przeróżnych współdzielni i różnych warsztatów rzemieślniczych, lekarzami, wychowawcami w bursach TWK będą swoi ludzie, zrośli z idea społecznej pracy, dawni wychowańcy gniazd sierocych.

Tworzenie Wiosek Kościuszkowskich jest bardzo pożądane zarówno z punktu widzenia opieki społecznej jak i z punktu interesu kultury wsi. Sejmików, miast i miasteczek jest w Polsce około dziewięciuset. Gdyby połowa z nich przychylnie odpowiedziała na apel TWK, to sprawa Wiosek prędkoby się naprzód posunęła.

Wszystkie pieniądze, jakie będą napływały, będą użyte naprzód na stworzenie pierwszej Wioski. Stopniowo wspólnemi siłami całej Polski tworzone będą Wioski w innych województwach, a kolejność w wyborze miejsca uzależnioną będzie od warunków, jakie przedstawią fundatorowie danego województwa.

Warszawa, dnia 19 sierpnia 1926 r.

K. Jeżewski.

włączenie doń placu, zajętego pod boiskoP .T.C., ale i to sprawy nie rozwiąże. Będzie to zawsze mały park, ściśle wewnętrzny. Dziś na peryferjach miasta powstał ogromny Park Wolności, ulubiony zakątek, w którego zaciszu codziennie odpoczywają setki strudzonych mieszkańców miasta.

Park Wolności z długiemi nie kończącemi się wprost alejami, jezdniami, restauracją, estradą, boiskami sportowemi, strzelnicą, kortami tennisowemi, sadzawkami, w przyszłości, gdy ostatecznie zostanie wykończony, stać się może chlubą miasta.

Obok niego powstaje dziś mniejszy, bo liczący około 20 mórg ziemi, park Karolewski. Stan dzisiejszy prac już nam zdradza, jaką ozdobą będzie nowy park. I tu spotykamy kręte aleje, wielką sadzawkę, tu projektuje się boiska; bogate kwietniki, projektowane w planie, paść będą oczy swym widokiem. Tutaj ma Wydział Plantacji mieć swoje szkółki i grunta. Gdy zamieszka tu ogrodnik, będzie można wszystkiego wtedy przypilnować.

W ten sposób dzielnica nowomiejska otoczoną została z południa pasem parków, będących wytwórnią zdrowego powietrza. Dzielnica staromiejska ma z tej strony las miejski, który w przyszłości stanie się również wielkim Parkiem.

Gdy w niedalekiej przyszłości parki te zostaną połączone wygodną drogą z miastem, (a miasto stale się w stronę południową rozrasta) będziemy zadowoleni, że tuż pod bokiem mamy urocze zakątki, zachęcające do wypoczynku.

To, co się dziś robi, robi się dla przyszłości, przyszłości lepszej, której oczekujemy i która już nadchodzi.

Ożywiony ruch budowlany w Pabjanicach

Wstrzymany wskutek wielkiej wojny ruch budowlany stał się przyczyną ostrego kryzysu mieszkaniowego Minęły te czasy, kiedy to w oknach domów znajdowały się napisy, anonsujące wolne miaszkania. Głód mieszkaniowy wprowadził zwyczaj sprzedawania mieszkań, to jest odstępowania mieszkań przez wyprowadzającego się za grubą sunię.

Kryzys podobny przeżywało niemniej dotkliwie i nasze miasto. Lecz wraz z ustalaniem się waluty polskiej zdaje się idzie kres spekulacji mieszkaniowej. Oto Bank Gospodarstwa Krajowego, udzielając licznych pożyczek na dogodnych warunkach, przyczynił się w wybitnej mierze do ożywienia ruchu budowlanego. Pozatem każdy, kto oddawna marzył o postawieniu własnego domku, a nie mógł tego uczynić wskutek chwiania się waluty, obecnie zdobywa się na odwagę i buduje.

W pierwszem półroczu 1925 r. Wydział Budowlany Magistratu m. Pabjanic wydał 33 zezwolenia na budowę domów mieszkalnych parterowych, 16 zezwoleń na budowę domów jednopiętrowych, 1 zezwolenie na budowę dwupiętrowych domów, 9 zezwoleń na budowę domów drewnianych i 17 zezwoleń na budowę zabudowań gospodarczych.

Jak z powyższego widać, obecnie w budowie jest około 80 budynków. Niestety, są to przeważnie domy parterowe, brzydkie, które wyglądu estetycznego naszego miasta bynajmniej nie podniosą. Budują je ludzie niezamożni, którzy uskładawszy trochę oszczędności, chcą ziścić swe marzenia i postawić własny domek.

Domki takie przez długie lata stać będą często w centrum miasta, dając wrażenie lichej kilkutysięcznej mieściny.

Z większych budowli o charakterze monumentalnym udzielono zezwoleń na budowę kinoteatru miejskiego, wielkiego gmachu dla gimnazjum żeńskiego i gmachu dla Szkoły Rzemiosł.

Te ostatnie budowle, jak również i niektóre jedno - lub dwupiętrowe budujące się domy mogą być w przyszłości prawdziwą ozdobą naszego miasta.

Wydział Budowlany winien już skończyć z pobłażliwem zezwalaniem na wznoszenie byle jakich budowli, winien wymagać bezwzględnie, aby wznoszone budowle miały wartość estetyczną.

Z tygodnia na tydzień.

Z kraju

W dniu 5 b. m. otwarte zostały we Lwowie **Targi Wschodnie,** obesłane w roku bieżącym b. bogato przez różne gałęzie wytwórczości polskiej. Rząd reprezentował minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski, który w pięknej mowie położył nacisk na konieczność intensywnej pracy narodu, mogącej jedynie wydźwignąć nas z biedy.

W ubiegłym tygodniu **górnicy w Zagłębiu węglowem** wystawili żądanie podwyżki 25%. Rząd przedstawił wniosek kompromisowy o 7% podwyżkę. Górnicy grożą strajkiem. Dzięki energicznej akcji rządu prawdopodobnie do groźnego w skutkach strajku nie dojdzie.

Żądania o podwyżkę wystawili też kolejarze, grożąc strajkiem. Włókniarze okręgu łódzkiego również domagają się 15% podwyżki.

Prof. Kemerer, rzeczoznawca w sprawach finansowych Polski, przyjechał w środę 8 b. m. do Łodzi, chcąc na miejscu zapoznać się z warunkami pracy i rozwoju przemysłu włókienniczego Polski.

Z zagranicy

Liga Narodów rozpoczęła plenarne obrady w dniu 6 b. m. Przewodniczącym obrad wybrano Ninczcica, delegata Jugosławji. W dniu 8 września zostały do Ligi przyjęte Niemcy. Jest to fakt niezwykłej wagi, świadczący o tem, że Niemcy po przegranej wojnie nietylko wypłynęły z odmętów miny gospodarczej, ale zaczynają odgrywać poważną rolę w polityce świata. Sprawa przyjęcia Polski w skład Rady Ligi Narodów przedstawia się pomyślnie, lecz załatwioną będzie dopiero po upływie kilku dni.

Primo de Rivera, dyktaktor Hiszpanji, o mało co nie zostałby obalony. Oto wśród oficerów marynarki wybuchł bunt, który miał też podobno ciche poparcie króla hiszpańskiego Alfonsa. Bunt został stłumiony. Primo de Rivera będzie mógł jeszcze przez pewien czas rządzić po dyktatorsku, choć już zapowiada przeprowadzenie wyborów do parlamentu.

Kronika miejscowa

Muzeum Koła P.M.S.—otwarte dla dorosłych w niedzielę od 5—7, wstęp 20 gr., dla dzieci w poniedziałki od 5—7, wstęp 5 gr.

Bibljoteka Koła P.M.S. otwarta we wtorki i piątki od 7—8½.

Książnica Dziecięca Koła P.M.S. otwarta w poniedziałki, wtorki i środy od 3—6.

Czytelnie Miejskie.

Czytelnia I. — ul. Bożniczna 11.

Czytelnia II. — ul. Poniatowskiego № 9.

Czytelnie otwarte w dni powszednie od godz. 10-ej rano do godz. 12-ej w poł. i od godz. 3-ej do godz. 9-ej wieczorem, w niedzielę i święta zaś od godz. 10-ej rano do godz. 12-ej w południe.

Do Redakcji Gazety Pabjanickiej.

Uprzejmie proszę o umieszczenie w Gazecie niżej wyłuszczonego oświadczenia.

Będąc na komisji lekarskiej w miejscowej Kasie Chorych, skutkiem nadzwyczajnego zdenerwowania, zachowałem się niegrzecznie wobec lekarzy p.p. dr.dr. Drzewieckiej, Auerbacha i Jaroszewskiego, za co niniejszem przepraszam ich. Jednocześnie załączam na Czerwony Krzyż zł. 5.

K. Kolasa.

Pabjanice, dn. 8 IX 1926 r.

Poradnia dla samouków P. M. S.

Działy Ogólny i Nauczycielski, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7 m. 4.

Poradnia Macierzy udziela bezinteresownie drogą korespodencyjną porad i wskazówek, informuje w sprawie egzaminow, wymagań, kwalifikacyj, kursów, wypożycza programy, poleca profesorów korespodentów i t. p. Na odpowiedź z Poradni należy załączyć kopertę z dokładnie wypisanym adresem i naklejonym znaczkiem pocztowym.

Ważne dla słuchaczy Wyższych Kursów w Pabjanicach.

Bibljoteka Nauczycielska Polskiej Macierzy Szkolnej kompletuje książki według programów Wyższego Kursu Nauczycielskiego oraz kursów wakacyjnych dla czynnych a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych. Podręczniki wypożycza się na dłuższy okres czasu na przystępnych warunkach. Zgłoszenia osobiste i listowne prosimy kierować pod adresem Macierzy, Warszawa, Krak.-Przedmieście 7. m. 4.

Wycieczka naukowa pabjaniczanina.

Dr. W. Eichler, zajmujący się specjalnie działem entomologji, zwanym koleoptrologja (nauka o chrząszczach) wyjechał do Francji i Algieru, w celu nawiązania kontaktu z entomologami francuskimi oraz powiększenia swoich zbiorów nowym materjałem.

Okazy z innych dziedzin, zebrane przez siebie, dr. Eichler ofiaruje muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie, oraz muzeum P. M. S. w naszem mieście. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego udzieliło dr-owi Eichlerowi ulgowego paszportu, uznając jego wyjazd za wskazany.

25 lecie.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce komunikuje nam, że w dniu 19 września r. b. przypada rocznica 25 lecia istnienia Międzynarodowej Federacji Związków zawodowych w Amsterdamie. Dzień ten ma być wyzyskany do pociągnięcia jaknajwiększych mas robotniczych w ramy organizacyj zawodowych. Jednocześnie komisja przysłała Radakcji „Gazety“ serję kart przywódców Miedzynarodówki Zawodowej z prośbą o zaznaczenie, że karty powyższe są do nabycia w organizacjach zawodowych po cenie 50 gr. za serję.

Pan starosta Dychdalewicz pozostaje!

W ostatnim numerze Gazety pisaliśmy, iż w związku z przeniesieniem p. starosty Dychdalewicza do Łodzi, udała się delegacja społeczeństwa pabjanickiego do Warszawy. Jak się dowiadujemy, naskutek przedstawień delegacji p. minister spraw wewnęcznych zgodził się na pozostawienie p. starorty Dychdalewicza na stanowisku starosty łaskiego.

Również p. starosta Dychdalewicz wyraził zgodę nn pozostawianie go na dawnem stanowisku. W ten spotób powiat nasz zdołał zatrzymać dla siebie zdolnego i energicznego administratora, jakim według powszechnej opinji jest p. starosta Dychdalewicz.

Roboty publiczne w Pabjanicach.

Jak nas informuje p. ławnik Sulej Karol w sierpniu b.r. roboty publiczne zatrudniały w Pabjanicach 860 bezrobotnych, którzy wchodzili w skład dwóch partyj po 430 osób, każda zaś pracowała przez 3 dni w tygodniu.

Ponieważ planowane roboty zostają częściowo wykończone, trzeba było przystąpić do redukcji. Zredukowani zwolnieni zostają po 20 tygodniach pracy, przez co otrzymują możność pobierania do grudnia zasiłków z funduszu bezrobocia. Obecnie pracuje 700 robotników. W bieżącym tygodniu zwolnionych zostanie dalszych 150 robotników, którzy powiększą kadry bezrobocia.

Dzięki robotom publicznym uregulowano cały szereg ulic, jak Konopnickiej, Kamienną, Piękną, Świętokrzyską, Kątną ,Legjonów, Maślaną. Pozatem nowootworzono kilka ulic na nowem i starem mieście, ułatwiając w ten sposób rozrost miasta. Dalej robotnicy wykopali nową sadzawkę w najniższem miejscu Parku Wolności, uporządkowali Park, przyprowadzili do pięknego stanu park przy ul. Karolewskiej, okopywali rowem grunta miejskie, pracują przy budowie Szkoły Rzemiosł.

Inne miasta chcą iść w ślady Pabjanic.

Umowa wstępna w sprawie prac kanalizacyjnych w Pabjanicach zawarto między Magistratem m. Pabjanic a firmą niemiecką Filip Holcman zainteresowała różne miasta. Pabjanice ze wszystkich stron otrzymują listy z prośbą o podanie szczegółów umowy. Ostatnio zwróciły się do prezydjum naszego miasta zarządy miasta Mławy i Tomaszowa Mazowieckiego.

O obniżkę cen biletów tramwajowych.

Przed niedawnym czasem odbył się w Rudzie Pabjanickiej wielki wiec, protestujący przeciwko nadmiernemu podwyższaniu cen biletów tramwajowych na kolejkach dojazdowych.

Obecnie prezydjum wiecu z p. Kliszem na czele zwróciło się do Magistratu m. Pabjanic z prośbą o poparcie akcji podjętej przez mieszkańców Rudy Pabjanickiej. W piśmie wystosowanem do Magistratu Prezydjum zwraca uwagę, że na kolejach państwowych miesięczny bilet wynosi cenę 20 przejazdów normalnych, uczniówski 5 przejazdów normalnych, tymczasem na tramwajach dojazdowych 51 przejazdów normalnych.

Magistrat w tej sprawie ma zająć odpowiednie stanowisko. Jest to sprawa obchodząca żywo mieszkańców naszego miasta, silnie związanego z Łodzią.

Magistrat pabjanicki będzie badał prace kanalizacyjne.

Chcąc poinformować przedstawicieli miast polskich, jak wyglądają i jak się posuwają prace nad budową kanalizacji, wodociągów, rzeźni, hal targowych, finansowanych przez amerykańskie tow. Ulen et Comp., Związek Miast Polskich organizuje w dniach 11, 12, 13 i 14 października wycieczkę do Częstochowy, Lublina, Piotrkowa i Radomia, gdzie te prace są prowadzone.

Miasto nasze, będące w przededniu podjęcia budowy kanalizacji, żywo jest zainteresowane w postępach podobnych prac w innych miast. Dlatego też na powyższą wycieczkę udaje się delegacja miasta Pabjanic z p. prezydentem Jankowskim na czele.

Czy to nie kpiny?

Jak się dowiadujemy, na rozbudowę miasta w roku 1927 Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył Komitetowi Rozbudowy Miasta w Pabjanicach 20 tysięcy zł. Są to formalne kpiny z tego, co się nazywa szumnie rozbudową. Taka suma często nie wystarczy na postawienie jednego domu, coż dopiero mówić o rozbudowie całego miasta. Kontygent zeszłoroczny, zamykający się sumą 160 tys. złotych zaledwie wystarczył na potrzeby miasta. Wskrzeszony obecnie ruch budowlany naszego miasta wymaga sumy jeżeli nie większej, to conajmniej tej samej, co w roku ubiegłym.

Jak będzie wyglądała Szkoła Rzemiosł.

Ogólne zainteresowanie mieszkańców naszego miasta budzi wznoszący się przy ul. Tuszyńskiej wielki gmach Szkoły Rzemiosł w Pabjanicach. Chcąc poinformować naszych czytelników o tem, jak będzie wyglądał gmach szkoły po wykończeniu, czyli w roku przyszłym, zwróciliśmy się do budowniczego p. Edwarda Hansa z prośbą o informacje.

Okazuje się, że gmach będzie jednopiętrowy o wielkich oknach, których szerokość od strony podwórza dosięgać będzie 4 i pół metra. Na parterze mieścić się będą obszerne szatnie, kancelarja, pokój dyrektora i wielka sala warsztatowa długości 24 i pół metra, szerokości 15 metrów. Klasy znajdować się będą w ilości trzech na piętrze. Tutaj też mieścić się będą 3 klasy warsztatowe, bibljoteka, ogromna sala rekreacyjna. W gmachu szkoły mieścić się też będą kuźnia i hartownia.

W przyszłości obok budującego się gmachu dobudowane będą budynki gospodarcze, odlewnia i dom nauczycielski. Kompleks tych budynków ożywi ogromnie tę część starego miasta i wpłynie na podwyższenie wartości estetycznej tej dzielnicy.

Radjo w Pabjanicach.

W pabjanickim urzędzie pocztowym zarejestrowanych jest 48 aparatów odbiorczych radjo. W czasie feryj letnich 7 odbiorców zostało wypisanych, wskutek czego dziś codziennie pabjaniczanie przysłuchują się koncertom radjo w 41 punktach. Jak na nasze stosunki jest to liczba dość duża; świadczy ona o kulturze naszego miasta.

Choroby w sierpniu.

Lekarz miejski w sierpniu r.b. zarejestrował następujące choroby w Pabjanicach:

biegunka krwawa, zachorowań		13
szkarlatyna	„	3
tyfus brzuszny	„	5
dretwica karku	„	1
hiszpanka	„	1
gorączka połogowa	„	1
gruźlica płuc zgonów	—	10

Jak z powyższego widać, szkarlatyna została zanotowaną w trzech wypadkach, co przechodzi normę, zwykle w tym czasie spotykaną. Również gruźlica jest groźną dla naszego miasta chorobą i zbiera co miesiąc liczne ofiary. Powyższe dane nie obejmują chorych, podlegających Kasie Chorych, Te ostatnie dane

zamieściliśmy w poprzednim numerze „Gazety Pabjanickiej".

Jak pracują urzędnicy państwowi?

Często słyszy się narzekania na bezowocność pracy naszych urzędników i na deficytowy jej charakter.

Że narzekania te są czczemi, świadczy o tem zestawienie budżetowe za miesiąc sierpień b. r. obejmujące stan kasy niewielkiego, bo tylko pabjanickiego urzędu pocztowego.

Oto jak wygląda owo zestawienie:

Dochód . . 14.561 zł. 50 gr.
Rozchód . . 4.015 zł. 89 gr.
Czysty zysk . 10.545 zł. 61 gr.

W ten sposób widzimy, że urząd pocztowy w Pabjanicach tylko za sierpień r. b. wpłacił do kasy Państwa 10 tys. 545 zł. jako czysty dochód z pracy kilkunastu urzędników państwowych.

Zjazd prasy prowincjonalnej.

Wkrótce ma się odbyć w Warszawie zjazd prasy prowincjonalnej, uznającej program regjonalizmu polskiego. Redakcja „Gazety Pabjanickiej" otrzymała zaproszenie do zabrania głosu w sprawie wstępnych przygotowań do tego zjazdu.

Amator kluczy francuskich.

W Szkole Rzemiosł w Pabjanicach od dłuższego czasu zauważono, że giną różne narzędzia. Najwięcej ginęło kluczy francuskich, a pewnego razu zginęły też i dwa mikromierze. Zaczęto przeprowadzać poszukiwania.

W krótce stwierdzono, że ślusarz powien, zamieszkały przy ul. Laskiej, ma u siebie klucz francuski, pochodzący ze szkoły Rzemiosł. Dochodzenie ustalono, że ślusarz nabył ten klucz od woźnego szkoły powszechnej przy ulicy Zamkowej 34, woźny zaś otrzymywał klucze od woźnego szkoły Rzemiosł, Lachowskiego Walentego. zam. przy ul. Karola 1. Okazało się, że Lachowski systematycznie „zdobywał" w szkole pewne narzędzia, oddawał je swemu koledze ze szkoły powszechnej, poczem za otrzymane pieniądze upijali się, zalewając robaka goryczy.

Pomysłowego Lachowskiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Ostrożnie z fałszywemi pieniędzmi.

Jakże często się zdarza, że otrzymujesz przez nieuwagę fałszywe pieniądz. Co robić? Ciebie oszukano, starasz się więc stratę powetować i dać pieniądz innemu. I tak sobie pocichu idziesz do sklepu, kupujesz co, kładziesz fałszywy pieniądz, dostajesz resztę i dobrze. Przecie kupiec też może dalej fałszywy pieniądz wydać! Słowem sprawę taką traktuje się najczęściej w ten sposób: jak się uda, dobrze; nie uda się, trudno, musi też być dobrze.

Trzeba jednak wiedzieć, że jest to nie sprawa bez znaczenia, lecz sprawa mogąca w skutkach zaprowadzić do kryminału. Jeżeli bowiem, ktoś wiedząc, że ma pieniądz fałszywy, pomimo to probuje go wydać, naraża się na spotkanie z prokuratorem, bowiem świadome puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy, jest surowo karane. Jeżeli więc masz fałszywy pieniądz, najlepiej uczynisz, gdy go odeślesz do policji, ewentualnie zniszczysz.

O powyższem nie wiedział kmiotek z Teodorowa gm. Lask niejaki Patykowski, który za sprzedane zboże dostał od kupca z Pabjanic Bornsztajna Szymona (N Karnyszewska 3) banknot dwudziestozłotowy.

Dowcipny Bornsztajn liczył na naiwność kmiotka i pieniądze też udało mu się wydać. Lecz Patykowski przy wydawaniu banknotu zetknął się z policją, która opierając się na zeznaniach zaaferowanego kmiotka dotarła do przebiegłego kupca Bornsztajna i za świadome puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy oddała sprawę jego do rąk prokuratora.

Skrzynka do listów.

Pabjanice, dnia 8/IX 26.

Wojowniczy Gospodarz!

Dnia 17 sierpnia r. b. przy ul. Tkackiej № 4 gospodarz domu M., wpadł w nadzwyczajny szał wojowniczy; zresztą bardzo rzadko względem lokatorów był w dobrem usposobieniu. Wszelkie swoje gorycze i niepomyślności, jako to: brak szacunku, wiary i zaufania wśród obywatelstwa i samorządu miasta, wszystkie te przyczyny składał na lokatorów, jakoby to wypływało z ich winy

Nierzadko wywoływał zatargi z poszczególnemi lokatorami na tem podłożu. Dzień 17-ty był dniem fatalniejszym, niż przysłowiowy 13-ty. Gdy M. nie mógł znaleźć żyrantów, aby podjąć przyznaną mu pożyczkę budowlaną, irytacja jego nie miała granic. Najpierw pobił swą córkę. Wreszcie ja niżej podpisany, korzystając z wolnego czasu i pogody, wyszedłem z książką i laską na świeże powietrze. Naraz zostałem zaatakowany przez swego gospodarza, uzbrojego w sztabę żelaza; niewiadomo z jakiej przyczyny zmuszony byłem do pojedynku.... bez uprzedzenia i wyboru broni. On atakował, ja zaś odpierałem cięcia.....

Aż zostałem raniony w rękę, na co mam zaświadczenie lekarskie. Potem i jemu się dostało, że wyszedł poszwankowany z samowolnego pojedynku. Obecnie jege rodzina szarpie moją opinję, że ja gospodarza M. poraniłem siekierą.... Lecz to była zwyczajna laska w stylu zakopiańskim..... Powyższe zajscie mogę potwierdzić kilkoma świadkami

W sprawie powyższej złożyłem w Sądzie Pokoju skargę na gospodarza M.

Fr. Wadowski.

L. 2658. Pabjanice, dn. 9 września 1926 r.

Do

Pana Redaktora „Gazety Pabjanickiej"

w miejscu.

Na skutek notatki w № 10 „Gazety Pabjanickiej z dnia 3 lipca, dotyczącej sprawy rzekomo opieszałego wykonywania przez aptekę Powiatowej Kasy Chorych w Pabjanicach recept, Zarząd Kasy niniejszym uprzejmie prosi o łaskawe umieszczenie w poczytnem piśmie poniższego wyjaśnienia:

1. Wszelkie recepty pilne lekarze zazwyczaj oznaczają specjalnym znaczkiem i lek wtedy wydaje się od ręki bez względu, czy zgłaszający zaopatrzył się w naczynie, czy też nie. W takich wypadkach oczekuje się na lek tylko przez czas potrzebny na przygotowanie recepty.

2. Poza pilnemi receptami wykonuje się recepty, zapisywane na wieś.

3. Wszelkie gotowe rzeczy, jak: zastrzyki, surowice, smarowania, żelazo, syropy i t. p. wydaje się natychmiast.

4. Gotowe rzeczy, a nie pilne, na które wymagane jest naczynie, zasadniczo nie wydaje się zaraz; wówczas odsyła się chorego na pół lub jedną godzinę, celem dostarczenia naczynia.

5. Pozostałe recepty złożone, dla przygotowania których wymagany jest czas dłuższy, jak: pigułki, czopki, mikstury, emulsje, proszki i t. p. przytem nie pilne, przygotowuje się w kolejności numerów — i w tym jedynie wypadku odsyła się chorych na czas od 1 do 4 godzin; tego jednak w żadnym razie nie można uniknąć.

Jeżeli miały miejsce pojedyńcze wypadki nie wydawania natychmiast zastrzyku, to jedynie z powodu nadmiernej frekwencji przy okienku aptecznem w danym momencie.

Często chorzy z własnej winy otrzymują lekarstwa z opóźnieniem — z powodu zagubienia numerku (bardzo często), lub przysłania po odbiór lekarstwa dzieci, którym ze względów bezpieczeństwa (trucizny) nie zawsze można wydać lek.

Do obowiązku ubezpieczonych należy zwracanie naczyń aptecznych, które wszak stanowią własność Kasy. Do tej pory o zwrot każdego naczynia musi walczyć pracownik apteki, ekspedjujący lekarstwa. Najbardziej oporną w tym względzie jest młodzież; nietylko, że nie zwraca żądanych naczyń, lecz jeszcze obrzuca pracownika epitetami i wymysłami.

Zarząd Kasy, umieszczając powyższe wyjaśnienie, ma na celu nietylko sprostowanie, lecz pragnąłby tą drogą szerokiemu ogółowi ubezpieczonych udzielić potrzebnych informacyj i ułatwić zapoznanie się z procedurą wydawania leków w aptece kasowej.

Wiceprezes Zarządu *Dr. W. Broniatowski.*
w/z. Dyrektora *Fr. Fokczyński.*

KOMITET PABJANICKI

Niezależnej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce.

L. dz. 150/26.

Pabjanice, dnia 8 września 1926 r.

Do

Redakcji: „Gazety Pabjanickiej"

w miejscu.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy o łaskawe zamieszczenie niniejszego sprostowania w poczytnym Tygodniku Pańskim do artykułu: „Rozłam wśród Niezależnych Sacjalistów w Pabjanicach": i rzekomo odpowiadającemu prawdzie sprostowaniu R. Szymczyka.

Zmuszeni jesteśmy do wyświetlenia opinji publicznej naszego miasta o sprzecznościach w zamieszczonych artykułach. Na mocy uchwały Komitetu Miejscowego Szymczyk Roman został wydalony z partji za niezgodne z programem partyjnym wystąpienia i działalność publiczną, za przestępstwa natury etycznej, niepoczytalne zachowywanie się wewnątrz partji, niewykonanie uchwał i inne rzeczy, które zaniechaliśmy narazie podać do publicznej wiadomości. Nieprawdą jest, jakoby z racji zrzeczenia się przez Szymczyka R. mandatu radzieckiego wszedł na jego miejsce M. Poleski, a prawdą jest, że Poleski wszedł do Rady Miejskiej na miejsce radnego Hillego. Do wystąpień publicznych (wyjątek z art.) „na terenie Rady Miejskiej, czy też na terenie polityki krajowej" oświadczamy, że partja nie przywiązywała większej wagi, a w konsekwencji praca Szymczyka przyniosła nam kilkakrotnie zarzuty jako człowieka nie szanującego cudzej własności. Dziwnie brzmi w artykule, jakoby Szymczyk był naszym „leaderem" a nawet członkiem Centr.Kom. Wykonaw. — stwierdzamy że Szymczyk nie był członkiem Centr. Kom. Wykon., gdyż partja nasza posiada więcej świadomych ludzi i Szymczyk z tych względów nie był poważnie traktowany.

W partji naszej na terenie Pabjanic nie było rozłamu, poza kilkoma członkami, którzy zostali wydaleni na mocy uchwały miejscowego komitetu.

Racz przyjąć Sz. Redaktorze wyrazy poważania.

Za Komitet:

Sekretarz: *A. Hauk.* Przewodniczący: *Łaski Paweł.*

Do

Redakcji Gazety Pabjanickiej

Szanowny Panie Redaktorze

W Kurjerze Łódzkim z dnia 9 września i Rozwoju, umieszczono notatkę, jakobym za nadużycia miał być wydalony ze związku Chrz.

Dem., a zarząd tego związku oddał do prokuratora sprawę przeciwko mnie.

Na powyższy artykuł wyjaśniam całą prawdę. Nieprawdą jest, że ja popełniłem nadużycia, lecz ja właśnie wykryłem wszystkie brudy popełnione przez niektóre osoby kierownicze tego związku praktykowane już od lat trzech, i wszystkie te dowody ze skargą od siebie oddałem Magistratowi naszego miasta, gdzie po sprawdzeniu mych oskarżeń, sprawa będzie dopiero skierowana do prokuratora przy Sądzie Okr. w Lodzi. Z nadzieją, iż Sz. Pan Redaktor zechce łaskawie umieścić niniejsze sprostowanie zgóry dziękuję.

Z wysokiem poważaniem

Szewczyk Feliks.

Pabjanice, dn. 9 wrzesnia 1926 r.

Sport

Pabjaniczanie w biegu ulicznym w Kaliszu.

W ubiegłą niedzielę dnia 5 września odbył się bieg uliczny zorganizowany przez Ekspres Kaliski w Kaliszu. W biegu powyższym wzięli też udział i pabjaniczanie z klubu Sportowego Kruschender, osiągając następujące rezultaty: Lewandowski zajmuje 7 miejsce w czasie 22 min. Kupka T. 15 miejsce, Fronczak W. 21 miejsce. Lewandowski otrzymał żeton bronzowy.

Zaznaczyć należy, że trasa wynosiła 6,250 m. a startowało zawodników ogółem 60.

Hakoah — P. T. C.

W sobotę, dnia 28 sierpnia w Lodzi odbyły się zawody w piłkę nożną między drużyną łódzką Hakoah a miejscową drużyną P. T. C. Łodzianie od początku wykazywali przewagę, mając wprawę w bieganiu po zielonem boisku, gdy tymczasem nasi, mając buty niepodkute, ślizgali się po trawie. Wynik meczu 3:1 na korzyść Hakoahu.

Następnego dnia odbyły się zawody rewanżowe na boisku P. T. C. w Pabjanicach. Pabjaniczanie, czując się dobrze na swojem boisku, dzielnie atakowali Hakoah, wykazując zdecydowaną wolę zwycięstwa i chęć zmycia dyshonoru, jakiego zaznali w Lodzi. To też rezultat był w porównaniu z dniem poprzednim świetny, mianowicie wyraził się w cyfrach 2:6 na korzyść pabjaniczan.

Piłka koszykowa.

Dalsze rozgrywki w piłce koszykowej miedzy drużynami różnych oddziałów pracowników firmy Krusche i Ender w Pabjanicach, a należącymi do klubu sportowego Kruschender, przedstawiają się jak następuje:

Przędzalnia — Bielnik 0:27, Techniczny — Drukarnia 4:8. W niedzielę dn. 12 b.m. odbędą się półfinałowe zawody, do których stają: Draparnia, Tkalnia, Drukarnia, Bielnik. W dalszą zaś niedzielę finał, do którego prawdopodobnie staną najsilniejsze dziś drużyny: Draparnia i Tkalnia

Jak z powyższego widać, sport zaczyna interesować coraz to szersze warstwy robotników, dając dowód stopniowego podnoszenia się ich kultury. Jest rzeczą niezwykłej wagi znalezienie jaknajszerszemu ogółowi godziwej i zdrowej rozrywki.

B. NOWICKI

SKŁAD:
Plac Dąbrowskiego 13.
tel. 60.
FILJA: Zamkowa 12.

POLECA:

LAKIERY, — EMALJE, FARBY i POKOSTY.

Za 1 zł. na miesiąc można mieć co sobotę po południu Gazetę Gabjanicką w domu. Prenumeratę przyjmuje Sekretarjat Redakcji i Księgarnia p. Rabcewicza (ul. Zamkowa. Popierajcie swoje pismo!